

## Odwoływanie wójta trudniejsze. Niedźwiedzia przysługa senatorów?

Kategoria: Felietony

Opublikowano: wtorek, 21, sierpień 2012 00:00

Jarosław Komża

Odslony: 2006

---

Pamiętacie Państwo tę sławną kwestię z filmu „Sami Swoi” – *Jadźka, pomóc ci? – Nie, dam se rade. – Jak chcesz, to ci pomogę... No to ci pomogę.* Tak z przymrużeniem oka można skomentować sprawę inicjatywy senatorów i reakcje na nią zainteresowanych, czyli samorządowców. „Gazeta Prawna” donosi: Senat chce tak zmienić przepisy, aby utrudnić odwoływanie nieudolnych wójtów i burmistrzów. – Wcale się o to nie prosiliśmy – odpowiadają samorządowcy.

### O chodzi senatorom?

Po pierwsze, celem projektu jest poszerzenie wachlarza spraw, które mogłyby podlegać referendum – m.in. o te, które wykraczają poza kompetencje samorządów. Tak jest chociażby w przypadku zmiany statusu gminy z wiejskiej na miejską. Projekt senatorów ma na celu dostosowanie przepisów do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził, że mieszkańcy mają prawo wyrażać swoją wolę w drodze referendum we wszystkich zasadniczych sprawach, które ich dotyczą. Po drugie, senatorowie proponują, by referendum w sprawie odwołania organu gminy niebędącej miastem na prawach powiatu przeprowadzać na wniosek co najmniej 15 proc. uprawnionych do głosowania. Obecnie zgodnie z ustawą o referendum lokalnym, z wnioskiem o referendum w sprawie odwołania wójta, burmistrza lub prezydenta może wystąpić rada gminy lub miasta albo mieszkańcy. Z kolei referendum w sprawie odwołania rady miasta lub gminy może być przeprowadzone tylko na wniosek mieszkańców. W obu przypadkach wniosek musi poprzeć 10 proc. uprawnionych do głosowania w gminie lub powiecie oraz 5 proc. w województwie. Aby referendum było ważne, musi zagłosować co najmniej 60 proc. liczby osób biorących udział w wyborze rady lub wójta (burmistrza, prezydenta). Jeśli decyzja o odwołaniu organu gminy ma być wiążąca, ponad połowa głosujących musi być za odwołaniem wójta i burmistrza.

### Jak to uzasadniają?

Jak tłumaczyła na posiedzeniu komisji samorządu terytorialnego i polityki regionalnej senator Helena Hatka, obecnie obowiązujące progi powodują, że często w referendach o odwołanie wójta lub burmistrza bierze udział mniej mieszkańców niż zebrano podpisów pod wnioskiem o jego przeprowadzenie. Posłanka Magdalena Kochan z sejmowej podkomisji ds. ustroju samorządu terytorialnego, w której toczą się prace nad projektem, jest zdania, że senatorom przyświecały dobre intencje. – Referendum jest kosztowne, a potem okazuje się, że zdobycie wiążącej dla radnych liczby głosów jest problemem. Podwyższenie progu w celu zorganizowania referendum jest po to, by informacja o tym, w jakim celu ma być rozpisane, była powszechniejsza – domyśla się Kochan. Choć też ma pewne wątpliwości, dlaczego projekt odnosi się tylko do niektórych gmin. – Bo dlaczego inaczej traktować referenda w gminach i w miastach na prawach powiatu – dodaje. Piotr Zgorzelski przewodniczący komisji samorządu terytorialnego, kwituje: – Referendum nie jest rozwinięte w Polsce tak jak np. w Szwajcarii. Dlatego lepiej zostawić 10-proc. próg, by nie zniechęcać ludzi do korzystania z tego instrumentu. Projekt został pozytywnie zaopiniowany przez rząd, choć jego zdaniem niektóre propozycje wymagają doprecyzowania w trakcie dalszych prac parlamentarnych (m.in. na próg 15 proc.).

### Co na to zainteresowani?

W kadencji 2006-2010 do przedterminowych wyborów w samorządach dochodziło 92 razy – w większości z innych powodów niż referenda, np. wskutek rezygnacji, niezłożenia w terminie oświadczenia majątkowego czy śmierci. – Dla nas to trochę niedźwiedzia przysługa. Próg 10 proc. wydaje się wystarczający – mówi sekretarz Związku Gmin Wiejskich RP Edward Trojanowski. Zresztą z danych PKW nie wynika, by Polacy nadużywali narzędzi do odwoływania lokalnych władz. Jak podaje

## **Odwoływanie wójta trudniejsze. Niedźwiedzia przysługa senatorów?**

Kategoria: Felietony

Opublikowano: wtorek, 21, sierpień 2012 00:00

Jarosław Komża

Odśrody: 2006

---

Dziennik Gazeta Prawna, możliwe, że krytyczne opinie samorządowców spowodują wycofanie spornych przepisów, które dołączono do innych, niebudzących zastrzeżeń.

*Źródło: Dziennik Gazeta Prawna*